Rok IIgi. Nr. 31

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę ósmą po zielonych świątkach dnia 29. Lipca 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętego Iakuba starszego, Apostoła.

Iakub święty był synem Zebedeusza i Salomei, krewnéy Panny Maryi, i bratem Iana Apostoła i Ewangelisty. Urodził się w miasteczku Betsaidze, w Galilei, na dwanaście lat przed Chrystusem. Kościół boży daie mu przydomek Starszego, aby go rozróżnić od innego Apostoła tegóż imienia, którego nazywa Młodszym. Iak oyciec, tak i on trudnił się rybołóstwem, i właśnie, gdy z nim i bratem płókał sieci na brzegu ieziora Genezaret, powołał go Zbawiciel do siebie wraz z Ianem. Opuścił wszystko i poszedł za Iezusem. Zaiste! wielkie to było szczęście dla Iakuba, że go Chrystus powołał, ale to powołanie samo nie byłoby mu ziednało wiecznéy szczęśliwości, gdyby nie był usłuchał go, gdyby nie był poszedł za Iezusem, bo wielu iest wezwanych, ale mało wybranych. I nas, mili bracia, wezwał do siebie Pan Iezus i każdy dzień wzywa. Szczęśliwi będziemy, ieżeli posłuszni iesteśmy temu boskiemu głosowi, ieżeli postępuiemy nie za nauką świata, lecz za nauką Chrystusa, którą nam kościół święty niesfałszowaną, ale czystą, ogłasza. Iakub święty szczególnieyszych doznawał względów od Iezusa, bo nie tylko był zawsze obecny nayważnieyszym i nayświetnieyszym czynom iego, ale i wtedy wzywał go z Piotrem i Ianem do towarzystwa swego, gdy się od innych odłączał Apostołów. I tak Iakub był przy owém cudowném przemienieniu się Zbawiciela na górze Tabor, gdzie oblicze iego roziaśniało iako słońce, a szaty iego stały się białe iako śnieg; gdzie Moyżesz i Eliasz rozmawiali z nim, i gdzie dał się słyszeć głos Oyca przedwiecznego: „Ten iest syn móy miły, w którymem sobie dobrze upodobał, iego słuchaycie.“ Iakub święty był świadkiem uzdrowienia świekry Piotra (matki żony), wskrzeszenia córki Iaira i modlitwy w ogróycu. Miłował on też Zbawiciela nad życie, a przeięty wskróś tą miłością, zapomniał razu iednego o łagodności i darowaniu uraz, co tak mocno Chrystus zaleca. Bo gdy w iednem miasteczku samarytańskiém Pana Iezusa na noc przyiąć nie chciano, Iakub z żałości, iż Pan iego odpocznienia mieć nie mógł, i z miłości ku niemu, iż mu iakiego wczasu uczynić nie zdołał, prosił z bratem swym, Ianem, Zbawiciela, aby im tego dozwolił, żeby kazali ogniowi z nieba zstąpić i spalić onych złych, a niewdzięcznych ludzi, którym

on zbawienie przynosił; ale Chrystus sfukał ich, mówiąc: Nie wiecie, czyiego ducha iesteście.“ Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić, ale zachowywać; i dla tego dał im Zbawiciel przydomek: Boanerges, co się wykłada po polsku: synowie gromu. Mimo tego przywiązania, iakiém Iakub święty z bratem swoim był przyięty ku Iezusowi, miał iednakże wówczas mylne ieszcze wyobrażenie o Iego królestwie. Rozumiał on, iak i drudzy Żydowie, że Chrystus przyszedł na tę ziemię, aby ich oswobodził z pod iarzma Rzymian, i stanąwszy na ich czele iako król, przywrócił im dawną świetność i swobody. Apostołowie zatém spodziewali się, że w tém ziemskiém królestwie porozdawa im pierwsze urzędy. Chcąc więc drugich uprzedzić Iakub i Ian, przybyli niedługo po owém w Samaryi połaianiu, z matką swoią Salomeą do Iezusa, która, upadłszy do nóg Iego, rzekła: „Rzecz, aby siedzieli ci dway synowie moi, ieden po prawicy twoiéy, a drugi po lewicy w królestwie twoim.“ Zbawiciel zaś, aby im pokazał, iak niedorzeczne było to żądanie, odpowiedział: „Nie wiecie, o co prosicie. Królestwo moie nie iest z tego świata; w moiém królestwie nie będzie ani pierwszego, ani ostatniego mieysca. Do mego królestwa można się dostać tylko przez zaparcie się samego siebie, przez walkę z namiętnościami i światem, i przez zwycięztwo nad niémi. Ia sam nie inną drogą wniydę do mego królestwa, iak przez mękę. Możecie i wy cierpieć tak, iak ia cierpieć będę?“ Iakub z Ianem odpowiedzieli: „„Możemy.““ Na to im rzekł Zbawiciel: „Cierpieć wy dla imienia mego możecie, ale iaką za to macie odebrać nagrodę; to nie odemnie, ale od oyca mego zależy, który iest w niebiesiech.“ Usłyszawszy drudzy Apostołowie żądania Iakuba i iego brata, oburzyli się na nich, a Iezus wezwał ich do siebie i rzekł: „Wiecie, że książęta narodów panuią nad nimi; a którzy więksi są, rozciągaią władzę nad nimi. Nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek między wami chciał być większym, niech będzie sługą waszym; tak iak ia nie przyszedłem, aby mi służono tylko, lecz abym dał duszę mą na okup za wielu.“ Odebrawszy Iakub Ducha świętego w dzień Zielonych świątek, wraz z innymi Apostołami, z nayiększą gorliwością opowiadał zmartwychwstałego Iezusa w Iudei i iéy okolicach, a podanie niesie, że aż do Hiszpanii zapłynął i tam Ewanielią świętą ogłaszał. Wróciwszy ztamtąd napowrót do ziemi żydowskiéy, został poymany od Heroda Agryppy i do więzienia wtrącony. Był to wnuk owego Heroda, co kazał mordować dzieci w Betlehem. Chcąc się Żydom przypodobać Agryppa, kazał mieczem ściąć Świętego Iakuba w święta wielkanocne. Tak więc Iakub był pierwszym z Apostołów, co krew swoię rozlał za naukę Zbawiciela w czterdziestym czwartym roku po narodzeniu Chrystusa. — Euzebiusz, pisarz dzieiów kościelnych, powiada, że oskarzyciel Iakuba przed Agryppą, nieiakiś Iozyasz, tak był stałością Apostoła wzruszony, że się iawnie oświadczył, że i on wyznawa naukę Iezusa Chrystusa, za co wraz z Iakubem na śmierć wskazanym został; na którą, gdy go z Apostołem świętym prowadzono, prosił go o przebaczenie. Mąż zaś święty miał go uściskać i rzec do niego; „Pokóy z tobą!“ Ciało Świętego Iakuba pochowane zostało w Ierozolimie, a potém miano ie sprowadzić aż do Hiszpanii, i złożyć

wmieście Iria Flavia, zkąd ie w dziewiątym wieku po Chrystusie przeniesiono do Kompostelli.

Chrześcianinie! Nie dopuszczay się niesprawiedliwości, dla przypodobania się ludziom, bo takowych rychléy, czy późniéy ręka Naywyższego Boga dotknie i zginą na wieki! Herod, dla przypodobania się Żydom, rozlał niewinną krew Iakuba, i coraz daléy postępuiąc w swoiéy niesprawiedliwości, do tego przyszedł, że przytakiwał pochlebcom, co go bogiem nazywali. Lecz téy saméy godziny, gdy się pychą unosi, uczuwa w sobie okropne boleści, których żaden lekarz uśmierzyć nie zdołał. Piątego dnia zakończył życie w okropnych mękach, od robactwo roztoczony!

GOSPODARSTWO.

Sadze.

Co wy sobie pomyślicie na to gospodarze, kiedy wam powiem, że i sadzami rolę gnoić można? To znowu, odezwie się nie ieden, iakiś nowy figiel; ia mu zaś odpowiadam, że to iest stary figiel, ale i tym figlem gardzić nie trzeba. Posłuchaymy, co pewien gospodarz angielski, nazwiskiem Marshall, powiada o sadzach w książce swoiéy, do któréy zwykł był wpisywać rozmaite wypadki gospodarcze, a to pisał był w Styczniu roku tysiącznego siedmsetnego siedmdziesiątego piątego, a więc iuż temu sześćdziesiąt i trzy lat przeszło.

„Przeszłéy wiosny kazałem dwom moim ludziom sadze po zbożu rozsiewać. Nie długo byliby mi się ci biedni ludzie przy téy niezwyczaynéy robocie podusili. Bolało mnie to tak, iż byłbym zaniechał rozsiewania sadzy, ieżlibym nie znalazł środku zapobieżenia temu. Teraz wymyśliłem sobie narzędzie i próbowałem go sobie dzisiay. Iest to pewien rodzay machiny do siania, maiącéy obracaiący się walec z kółkami.—Kwiecień, tegoż roku, Przed ostatnim deszczem łatwo się tém narzędziem sadze rozsiewały, ale po deszczu zgrupiły się. Zaraz więc sadze, gdy się na rolą zwiezą, rozsiewać trzeba.—Sierpień, tysiącznego siedmsetnego siedmdziesiątego szóstego roku. Uważałem pole, na którém sadze, zamiast gnoiu zasiewano. Ta część, która po rozsianiu sadzy, deszczu zaraz dostała, była daleko lepsza, aniżeli ta, po któréy posianiu sadzami, deszcz nie padał. Należy się zatém krótko, przed deszczem, sadze na roli rozsiewać. Co się mnie tyczy, to iestem tego zdania, że grunt iałowy, dwa razy sadzami posiewać trzeba, nayprzód w iesieni po siewie, dla wzmocnienia zeszłego zboża na zimę; a potém na wiosnę, aby się w górę wznosiło. Im rychléy na wiosnę sadze się rozsiewaią, tem więcéy będzie słomy; co gdy późniéy nastąpi, mniéy wprawdzie będzie słomy, ale więcéy ziarna. Naylepiéy wtedy na wiosnę sadze po ozimînie rozsiewać, gdy mróz zupełnie puści i tylko dobre przymrozki nocą i rankiem panuią. A i o tém potrzeba pamiętać, że wtedy się sadze sieią, gdy grunt nie iest za suchy i zboże nie bardzo iuż wyrosłe."

A zkądby człowiek tyle sadzy nabrał, żeby mógł całe pole niemi posypać? Prawda, że do tego potrzeba pare ćwierćionek sadzy, których tyle nie każdy mieć może. Nie idzie też tu o to, aby

cale pole sadzami posypać. Wspominam tu o sadzach dla tego, abyście ich gospodarze nie marnowali, ale co ich się zbierze przez rok, rozsypali po oziminie, boć pewnie nie każdy całe oziminne pole pognoi bydlęcą mierzwą; korzystnie zatém i w ten sposób okrasić iałową rolę. Przy małych gospodarstwach, iakie są wasze, obędziecie się bez narzędzia, iakie sobie pan Marshall wymiślił. Ręką toż samo uskutecznić możecie, i ręczę, że się żaden nie udusi; bo ieżeli angielski gospodarz w tym względzie obawiał się o swoich ludzi, to tylko żartował, i szło mu tylko o prędszą i równą robotę. Łatwiéy iest sadze rozsiewać po oziminie, aniżeli ie z kominów wymiatać, a przecież i z kominów ie wymiataią, a nie duszą się.

ROZMAITOŚCI.

Obrona iaskółek.

Nie ieden gospodarz, co posiada pszczoły, nie może cierpieć iaskółek, bo powiada, że te ptaki bardzo chętnie pszczoły ziadaią. Tym czasem iest niesprawiedliwe oczernienie tych biednych ptasząt. Iaskółka nie żywi się żadnym kołącym owadem, a więc i pszczół nie chwyta, tylko trędy. Nie iest więc szkodliwą dla pszczół, które same tych próżniaków z ula wypędzaią.

Zabezpieczenie stali od rdzy.

Angielscy robotnicy i fabrykanci maiąc wysełać swoie wyroby stalowe, wycieraią ie proszkiem niegaszonego wapna albo moczą w wodzie wapiennéy.

Sposób sporządzenia smacznych kartofli.

Czemuż nam to pieczone w popiele kartofle lepiéy smakuią aniżeli gotowane? Oto dla tego, bo gdy się kartofle w wodzie gotuią, to woda wiele z nich smaki wyciąga; co się nie zdarza, gdy się pieką. Można tę samą dobrą smakę w kartoflach utrzymać w ten sposób: „Strużą się surowe kartofle, kładą się w garnek i nie nalewaią się wodą, tylko się garnek przykrywa dobrze pokrywką, ieżeli można, blaszanną, i stawia się dnem do góry przewrócony w gorący piec, na przykład po chlebie, i zostawia się w nim, według iak ciepły iest, naymniéy godzinę.“ W ten sposób ugotowane czyli upieczone kartofle, tak maią wyborny smak, że się od nich człowiek oderwać nie może.

O zabezpieczeniu kwiatu na drzewach owocowych od mrozu.

Nim drzewa pękać zaczynaią, czyli nim pączki zaczynaią puszczać, dać po całéy korze drzewa pendzlem pociąg z lnianego oleiu.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)